

Spotkanie nauczycieli z Janem Szydłakiem

Wczoraj, w dniu inaugurującym coroczne święto nauczycieli, przedstawiciele różnego typu szkół Wielkopolski spotkali się w godzinach rannych z załogami poznańskich zakładów pracy w „Gopianie” i w Fabryce Łożysk Tocznych.

W porze popołudniowej spotkali się oni z sekretarzem KW PZPR — J. Szydłakiem, sekretarzem KW — J. Gawrysiakiem i J. Zasada, z przewodniczącym Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej — F. Nowakiem oraz przewodniczącym WKZZ — Z. Ceglowskiem.

W czasie spotkania poruszono szereg problemów nurtujących środowisko nauczycieli i działaczy związkowych. Mówiono m. in. o opóźnieniu planów inwestycyjnych w sferze budownictwa szkolnego, które mają ujemny wpływ na realizację zadań wychowawczych i dydaktycznych; o budowie mieszkań dla nauczycieli i ich sprawach bytowych, zwłaszcza tych, którzy pracują na wsi. Mówiono także o braku dostatecznej liczby wyspecjalizowanej kadry nauczycielskiej i jej nie zawsze prawidłowym rozmieszczeniu w terenie. Tematem spotkania była również reforma szkolnictwa ogólnokształcącego i występujących w jego działalności niedostatkach. Wspomniano również o przeróżnych papierkowej roboty w powiatowych wydziałach oświaty, które obowiązują dotychczas zbyt rozbudowaną sprawozdawczość, pochłaniającą gros czasu niezbędnego do wypełnienia zadań pedagogicznych i wychowawczych.

Zabierając głos w imieniu Egzekutywy KW Jan Szydłak serdecznie pozdrowił w osobach aktywów całą rzeszę wielkopolskich pedagogów życząc im sukcesów w życiu osobistym oraz trudnej i odpowiedzialnej pracy zawodowej. Ja ko jedno z głównych zadań obłrzymiej armii nauczycieli, wydziałów oświaty i Kuratorium — powiedział I sekretar

tarz — wysuwa się na plan pierwszy konieczność przezwyciężania istniejącej jeszcze dysproporcji w poziomie poszczególnych szkół na terenie województwa.

Występujący gdzieś niedługo niższy poziom nauczania jest wynikiem braku wyspecjalizowanych kadr. Dotyczy to zwłaszcza małych miasteczek i wsi. Ażeby tę dysproporcję, która związana jest m. in. z brakiem dostatecznej liczby mieszkań dla nauczycieli, — zmniejszyć — potrzebne są zwiększone nakłady inwestycyjne i ich planowa realizacja. Należy więc stworzyć młodym nauczycielom takie warunki, aby zechcieli pracować w małych ośrodkach. Równoległe za kształtowanie odpowiednich warunków bytowych, które w dużej mierze zostały zrealizowane — chociaż i dalsze potrzeby są obłrzymie — winno następować kształtowanie charakteru ludzi, którzy wykonują zadania pedagogiczne. Powinni to być ludzie o wysokim poczuciu obowiązku i odpowiedzialności w pracy i dużym zdyscyplinowaniu.

Na zakończenie obecny na spotkaniu aktyw otrzymał w darze pamiątkowe książki. (I)



Konkurs im. H. Wieniawskiego

1967

Końcowe audycje finałów

Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy przekroczył finałowy półmetek. Napęcie wśród kandydatów i publiczności osiąga moment szczytowy. Młodzi skrzypkowie przechodzą ogromnie trudną próbę, jaką jest program koncertów finałowych, która wymaga od nich nie tylko świetnego opanowania instrumentu, ale i gry pełnej skupienia.

Wczorajsze przesłuchania potwierdziły raz jeszcze znakomite przygotowanie polskich skrzypków. Wystąpili w nich: Małgorzata Białejewska i Ma

Niewesoły bilans amerykańskich strat

Lotnictwo amerykańskie doznało w czwartek pirackiego nalotu na Hajfong. Jak informują agencje zachodnie, samoloty zbombardowały stocznię leżącą w odległości 1,5 km od środka miasta i 3 km od doków. Stocznię w Hajfongu Amerykanie zbombardowali po raz pierwszy 12 października.

W czwartek, w Wietnamie południowym, armia wyzwoleńcza ponownie ostrzeliwała z moździerzy przez godzinę bazę amerykańską Dak To. Rzecznik amerykański oświadczył, iż w ciągu dwóch tygodni walk w tym rejonie, straty amerykańskie wyniosły 115 zabitych i 524 rannych.

Rzecznik sztabu USA podał, że w ubiegłym tygodniu zginęło 177 wojskowych USA, 761 odniosło rany, a wielu do stało się do niewoli.

W tym samym czasie poniosło śmierć 279 żołnierzy wojsk sajońskich a 810 zostało rannych.

AP podaje, że liczba zabitych żołnierzy amerykańskich podczas wojny wietnamskiej wzrosła do 14.621, a rannych — do 91.971. (PAP)

Włoskiej miejscowości Udine w jednym z magazynów nastąpiła w środę gwałtowna eksplozja ładunku dynamitu. 4 osoby poniosły śmierć a ponad 100 osób doznało obrażeń. Wszystkie budynki znajdujące się w promieniu 500 metrów zostały uszkodzone, a 14 pojazdów uległo zniszczeniu.

Wśród rannych jest także dwóch właścicieli magazynu — 67-letni Giacomo Perotti i jego syn, 36-letni Francesco. Władze wysunęły wobec nich zarzuty, iż prowadzili oni nielegalną produkcję materiałów wybuchowych. (PAP)



Najlepszym — wdzięczność i ordery

Dekoracja nauczycieli w Belwederze

16 bm. odbyła się w Belwederze uroczystość wręczenia profesorom, nauczycielom i działaczom oświatowym dyplomów i odznak tytułu honorowego „Zasłużony Nauczyciel PRL” oraz odznaczeń państwowych nadanych im z okazji Dnia Nauczyciela przez Radę Państwa za zasługi w pracy pedagogicznej i społecznej.

Aktu dekoracji dokonali przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab i z-ca przewodniczący Rady Państwa Ignacy Loga-Sowiński.

17 osób wyróżnionych zostało tytułem honorowym „Zasłużo

nego Nauczyciela PRL”, a 83 osoby — odznaczeniami państwowymi.

M.in. tytuł honorowy „Zasłużony Nauczyciel PRL” otrzymał M. Wróblewski — nauczyciel Szkoły Podstawowej nr 3 w Kole.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali m.in. M. Smolarz — dyrektor bursy szkolnictwa zawodowego nr 1 w Poznaniu, Z. Tarzyński — kierownik sekcji Okręgowego Ośrodka Metodycznego w Poznaniu, J. Topolski — prof. Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, K. Tuszyńska — sekretarz Zarządu Powiatowego ZNP w Ostrowie.

Przewodniczący Rady Państwa przekazał nauczycielom serdeczne pozdrowienia i gratulacje od kierownictwa partii i

„Głos” u zasłużonych pedagogów

Pozostali przyjaciółmi młodzieży

Wczoraj z okazji zbliżającego się Dnia Nauczyciela „Głos” odwiedził kilku pedagogów, którzy mimo przekroczenia wieku emerytalnego w dalszym ciągu biorą czynny udział w działalności wychowawczej i społecznej. Przedstawiciel „Głosu” złożył im wczoraj serdeczne życzenia, przekazując jednocześnie drobne upominki i wiązanki kwiatów.

Wszystkie szczeble drabiny nauczycielskiej przeszedł mgr Stanisław Łończak w czasie 50-letniej pracy. Od nauczyciela szkoły jednoklasowej w Podborzu koło Mielca aż do wizytatora. Znał go dobrze liczni poznańscy, których wychował i nadal wychowuje jako wykładowca w liceum dla dorosłych. Najchętniej wspomina swą działalność przy organizowaniu szkolnictwa na Ziemi Lubuskiej oraz w oświacie dla dorosłych. W uznaniu zasług odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

55 lat w pięknym zawodzie nauczycielskim, przez wiele lat kierowniczka szkoły nr 1 w Poznaniu. Tyle lat działalności społecznej w Związku Nauczycielstwa Polskiego. Oto najkrótsza charakterystyka Zofii Jasiewicz — zasłużonego pedagoga, społecznika i przyjaciela młodzieży. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Dokończenie na str. 2

Evakuacja byłych żandarmów

W czwartek we wczesnych godzinach rannych rozpoczęła się ewakuacja byłych żandarmów katalońskich, którzy uciekli do Rwanady. Z obozu uchodźców przywieziono samochodami ciężarowymi do Kigali, stolicy Rwanady, setki żandarmów z ich żonami i dziećmi. Są to ci żandarmi, którzy zgodzili się powrócić do Konga na zasadach amnestii proponowanej przez prezydenta Mobutu a gwarantowanej przez OJA. Mają oni zostać przewiezieni do Konga samolotami.

Pozostali żandarmi i biali najemnicy nadal czekają w obozie uchodźców w Rwanady. Komitet specjalny OJA udzieli zezwolenia na wyjazd białych najemników dopiero po podpisaniu przez nich gwarancji, że nigdy nie powrócą do Afryki. (PAP)

POZNAN
PIĄTEK
17
LISTOPAD
1967

Wydanie AB
Nr 272 (7389)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Na Cyprze spokój

Oddziały cypryjskiej gwardii narodowej — pisze Reuter z Nikozji — wycofały się wczesnym rankiem w czwartek z tureckich sektorów wsi Ajos Theodoros i Kophinou, gdzie doszło w środę do poważnej wymiany strzałów.

Według ostatnich doniesień, w rejonie obu wsi panuje spokój, a żołnierze ONZ pełnią bez zakłóceń swe funkcje. Jeśli chodzi o straty spowodowane strzelaniną, to wiadomo już, że rannych zostało 7 cypryjskich Turków.

Tymczasem z Ankary donoszą, że lotniska cywilne w Stambule, Izmirze, Adanie i Ankarze, zostały ponownie otwarte z tym, że kontrolę nad ruchem pasażerskim sprawuje wojsko. W Stambule policja turecka rozstawiła patrole wokół konsulatu greckiego. Policja patroluje również dzielnice zamieszkałe przez Greków. (PAP)

Plenum KW PZPR w Poznaniu

Dzisiaj odbędzie się Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu. Tematem obrad są problemy dalszej poprawy warunków pracy i socjalno-bytowych załóg pracowniczych Wielkopolski.

Studenci zagraniczni

u wicepremiera Jaroszewicza

Ponad 4 tys. dziewcząt i chłopców z kilkudziesięciu krajów zdobywa wiedzę w Polsce. 2.300 studentów kształci się w 49 wyższych uczelniach, studiując głównie kierunki politechniczne, 500 osób uczy się w średnich szkołach zawodowych. Reszta — to stażysty zdobywający kwalifikacje zawodowe w różnych gałęziach przemysłu i gospodarki.

Z okazji obchodzonego obecnie Międzynarodowego Tygodnia Studenta wiceprezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz przyjął w środę liczną grupę zagranicznych studentów.

Zycząc w imieniu rządu polskiego zagranicznym studentom sukcesów w nauce, wicepremier Jaroszewicz stwierdził, iż w miarę możliwości nasze państwo zwiększać będzie pomoc dla rozwijających się krajów Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej także w formie kształcenia wysoko kwalifikowanych kadr.

W czasie spotkania studentów z różnych krajów, różnych organizacji zrzeszających zagranicznych studentów w Polsce dziękowali za umożliwienie im nauki w naszych uczelniach. (PAP)

Zamknięcie ambasady Kambodży w Londynie

Rząd Kambodży postanowił zamknąć swoją ambasadę w Londynie. Krok ten podjęto, zdaniem dyplomatycznego korespondenta „Morning Star”, w związku z tym, że Anglia odmawia uznania granic Kambodży. Rząd brytyjski — pisze korespondent — uznał jedynie integralność terytorialną Kambodży, a nie jej obecne granice. (PAP)

Posłowie rozpoczęli prace nad planem i budżetem

Prace komisji sejmowych nad projektem Narodowego Planu Gospodarczego na 1968 r. i podstawowymi założeniami planu na 1969 r. oraz nad projektem ustawy budżetowej na 1968 r. zainaugurowało 15 bm. posiedzenie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów z udziałem przewodników innych komisji sejmowych.

W toku obrad posłowie występowali referatami przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów o głównych kierunkach projektu przyszłorocznego planu i podstawowych założeniach na 1969 r. oraz referatami Ministra Finansów o projekcie ustawy budżetowej na 1968 r.

W dyskusji podkreślono, że przedstawiony projekt planu stwarza warunki realizacji podstawowych założeń i wskaźników planu 5-letniego. Projekt planu uwzględnił wiele dezyderatów, wysuniętych przez komisje sejmowe. Posłowie zwracali uwagę na konieczność zapewnienia efektywności procesu inwestycyjnego w przedsiębiorstwach przemysłowych.

Wskazywano na potrzebę zabezpieczenia realizacji inwestycji w przemyśle lekkim, przy znacznym zwiększeniu nakładów na ten cel. Przewodniczący Komisji — pos. Józef Kulasa wskazał, że przedstawiony Sejmowi projekt planu i budżetu przewiduje poważną dynamikę rozwoju gospodarki narodowej. Niemniej nie jest on pozbawiony pewnych elementów niepewności, toteż należy dbać o ich zła godzenie.

Należałoby np. zwrócić uwagę na: zwiększenie produkcji przemysłu na potrzeby rynku, lepsze zabezpieczenie przez handel wewnętrzy interesów konsumenta, wykorzystanie istniejących rezerw dla zwiększenia produkcji materiałów budowlanych, zwłaszcza na potrzeby wsi.

Konferencja przedstawicieli Bonn w krajach socjalistycznych

Zachodniemiecki minister spraw zagranicznych Willy Brandt zwołał na dni 4 i 5 grudnia br. konferencję przedstawicieli NRF w państwach socjalistycznych. W konferencji tej, która odbędzie się w bońskim MSZ, uczestniczyć mają ambasadorzy zachodniemieccy w ZSRR i Rumunii, kierownicy przedstawicielstw handlowych w Bułgarii, Polsce i na Węgrzech, jak również przedstawiciele państwa reprezentującego interesy zachodniemieckie w Jugosławii. W Czechosłowacji i w Albanii NRF nie jest dotychczas reprezentowana. (PAP)

POGODA

Jak przewiduje PIHM, 17 bm. będzie zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami; możliwe niewielkie ochłodzenie. Wiatry umiarkowane z kierunków zachodnich. (PAP)

Współzawodnictwo trzech powiatów ogłoszono wczoraj w Czarnkowie

W czwartek 16 bm. odbyła się w Czarnkowie narada aktywu społecznego, politycznego i gospodarczego z trzech powiatów nadnoteckich: chodzieskiego, trzcińskiego i czarnkowskiego.

Przystępując do realizacji uchwał IX Plenum KC PZPR — zaznaczyli prowadzący naradę I sekretarz czarnkowskiego Komitetu Powiatowego partii — uzgodniliśmy wstępnie i wysuwamy projekt współzawodnictwa międzypowiatowego celem osiągnięcia jak najwyższych efektów w produkcji roślinnej i zwierzęcej naszego rolnictwa. Zadaniem narady aktywu jest przede wszystkim zaakceptowanie projektu, ustalenie reguł min i podjęcie szczegółowej umowy w przedmiotowej sprawie.

Po kilkugodzinnej dyskusji, omówieniu warunków współzawodnictwa i szczegółów regulaminu podpisano umowę, w której wynika, że rywalizujące ze sobą — w najbliższym czasie — powiaty dążyć będą do osiągnięcia maksymalnych wyników w całej produkcji rolniczej, włączając do tej pracy wszystkie gromady i wieś, związki i stowarzyszenia rolnicze oraz instytucje współpracujące z rolnictwem, wykorzystując będą do tego celu wszelkie stojące do dyspozycji środki materialne i organizacyjne. Przedstawiciele trzech powiatów wyrażają w umowie przekonanie, że podjęcie współzawodnictwa przyczyni się w znacznym stopniu do podniesienia poziomu gospodarczego i aktywizacji mieszkańców wsi w całym regionie nadnoteckim.

Umowę o współzawodnictwie podpisali w imieniu ludności wymienionych powiatów naszego województwa — przewodniczący prezydów

Co o tym sądzić?

10 bm., w hali nr 22 MTP, otwarta została wystawa pod hasłem „Człowiek a praca”. Jej celem jest spopularyzowanie osiągnięć nowoczesnej techniki w wybranych zagadnieniach bezpieczeństwa i higieny pracy w przemyśle i rolnictwie.

Wpadamy na tę wystawę niemal codziennie, by zobaczyć co się tam dzieje. Niestety, nie ma zbyt wielu zwiedzających. Ci do których jest ona adresowana: dyrektorzy zakładów, kierownicy wydziałów, mistrzowie, konstruktorzy maszyn i urządzeń, technolodzy, lekarze przemysłowi i służba bhp — jakoby nie kwapią się do jej zwiedzenia. Nie było ich prawie wcale na otwarciu wystawy i tylko nieliczni zwiedzili ją w ubiegłym tygodniu.

Z wystawą ściśle łączą się niedzielny pokaz nowoczesnej odzieży roboczej i ochronnej. I znowu to samo zjawisko. Na pokaz zjawili się zaledwie kilkanaście osób. Zabrakło na nim bhp-owców, inspektorów pracy, dyrektorów... (pch)

Nowe wystąpienia przeciw Suharto

Znamienna demonstracja wrogoci wobec reżimu wojskowego w Indonezji, miała miejsce na uniwersytecie w Magelang (Jawa Środkowa), który odwiedził ostatnio p. o. prezydenta Indonezji generał Suharto.

Jak podaje w środę biuletyn indonezyjskich sił zbrojnych, portrety Suharto były zawieszane głową na dół.

Jeden z przywódców walk o niepodległość Indonezji, Bung Tomo wystosował list do gen. Suharto, informujący, że zwolennicy Sukarno przygotowują akcję mającą na celu przywrócenie władzy byłemu prezydentowi.

Armia indonezyjska rozpoczęła intensywne poszukiwania gen. Suharto — zwolennika Sukarno. Gen. Suharto, był dowódcą okręgu wojskowego we wschodniej części wyspy Borneo, w przebraniu cywilnym ukrył się na wschodniej Jawie — twierdzą zwolennicy Sukarno. Obecny dowódca wojskowy wschodniej Jawy, gen. Jassin wydał rozkaz, aby gen. Suharto został ujęty. (PAP)

Belgijscy socjaliści przeciwko NATO

Jak informuje belgijski dziennik „Le Peuple”, krajowy kongres młodych socjalistów podjął jednomyślną rezolucję wzywającą do wycofania NATO z terytorium Belgii i usunięcia uzbrojenia nuklearnego z ziemi belgijskiej. (PAP)

Groźba podwyżek cen we Francji

Tytuły dzienników paryskich świadczą o zaniepokojeniu opinii francuskiej wzrostem — wskutek podwyżki cen — kosztów utrzymania, który — jak pisze „Figaro” — „choć nie jest jeszcze alarmujący, niemniej staje się niepokojący”.

W ślad za przeprowadzanymi już podwyżkami m. in. komornego, taryf komunikacyjnych, gazu, elektryczności, gazet itp. zapowiedziano podwyżkę ubezpieczeń samochodowych. Z dniem 1 stycznia przyszłego roku wejdzie w życie postanowienie o obciążeniu podatkiem konsumpcyjnym szeregu artykułów pierwszej potrzeby. Nie ulega wątpliwości, że wyrazi się to w ponownym wzroście cen. We dług obliczeń zw. zaw. z nowym rokiem wzrosną przeciętnie o 6 proc. ceny chleba, mleka, ryżu, kasz i in. (PAP)

Nowe rewelacje w sprawie zabójstwa Kennedy'ego

W „Saturday Evening Post” opublikowano streszczenie książki pt. „6 sekund w Dallas”, której autor, J. Thompson — wykładowca filozofii w college'u Haverford (Pensylwania) twierdzi, iż prezydent Kennedy został zamordowany ogniem krzyżowym czterech pocisków wystrzelonych przez trzech zamachowców.

Książka „6 sekund w Dallas”, która wydana ma być 21 listopada jest wynikiem 3-letnich badań przeprowadzonych przez Thompsona. Jego teza jest całkowicie sprzeczna z konkluzją Komisji Warren, która ogłosiła, że zabójcą Kennedy'ego był Oswald. Miał on oddać trzy strzały, z których dwa trafiły i zabiły prezydenta.

Holandia przeciwna zmianom status quo w Europie

Holenderski parlament i całe społeczeństwo zdecydowanie popiera wszystko, co przyczynia się do zmniejszenia napięcia między Wschodem i Zachodem — oświadczył min. spraw zagranicznych Holandii Joseph Luns na konferencji prasowej w Pradze 15 bm. Podkreślił on, że jego kraj nie jest przeciwny zwołaniu konferencji na temat bezpieczeństwa europejskiego pod warunkiem, że będzie bardzo starannie przygotowana. Jej centralnym punktem byłby problem niemiecki. Zdaniem Luns, jednym z warunków pomyślnego przebiegu konferencji jest udział w niej ZSR i USA.

Zapytany o stanowisko w sprawie granicy na Odrze i Nysie oświadczył: jeśli konferencja pokojowa ustali granice na Odrze i Nysie jako ostateczne rząd holenderski zgodzi się z takim rozwiązaniem. Rząd holenderski jest natomiast zdecydowanie przeciwny jakimkolwiek zmianom status quo w Europie oprócz tych, które przeprowadzono by metodą pokojowymi. (PAP)

W artykule redakcyjnym, „Saturday Evening Post” domaga się ponownego przeprowadzenia śledztwa w sprawie zabójstwa w Dallas. Badania takie, jakie przeprowadził Thompson, są wezwaniem o ujawnienie prawdy i ukaranie morderców. „Stwierdzamy jeszcze raz — podkreśla artykuł — że tajemnica zamordowania Kennedy'ego nie została jeszcze rozszyfrowana”.

Thompson stwierdza w swej książce, że jakkolwiek wiele szczegółów dotyczących zbrodni w Dallas nadal nie jest jasnych, jest jednak absolutnie pewne, że teza o jednym zamachowcu jest całkowicie fałszywa. W ciągu sześciu sekund oddano cztery strzały z trzech karabinów. Thompson twierdzi, że wiele dowodów zostało pominiętych przez Komisję Warren lub też niewłaściwie zinterpretowanych. Autor podaje, że odnalazł i przeprowadził rozmowy z naocznymi świadkami, których nie przesłuchała Komisja Warren. Thompson odsuwał też i zbadał zdjęcia, które komisja przeoczyła lub zignorowała.

Thompson opiera swą tezę m. in. na analizie filmu, nakręconego w momencie zabójstwa przez fotografa — amatora Zaprudera jak również dokładnych pomiarach przeprowadzonych przy użyciu specjalnego mikroskopu. (PAP)

Warunki bezpieczeństwa

Telewizyjny wywiad ministra Rapackiego

15 bm. polska TV nadała wywiad ministra spraw zagranicznych Adama Rapackiego udzielony duńskiej TV.

Charakteryzując sytuację w Europie A. Rapacki stwierdził iż istnieje tu pewne odprężenie, ma jednak ono charakter ograniczony, a jego trwałość pozostaje ciągle pod znakiem zapytania. Jest tak, ponieważ rozwój sytuacji na innych kontynentach jest coraz bardziej niepokojący i ponieważ nie zostały usunięte źródła napięcia politycznego w Europie, jak też dlatego, że trwa napięcie militarne na naszym kontynencie.

Wspominając o agresji i wojnie w Wietnamie, o agresji nieusuniętych jej skutkach i stanie wysokiego napięcia na Bliskim Wschodzie — min. Rapacki określił je jako najgłośniejsze i najgroźniejsze w tej chwili przejawy odrodzonej w nowych formach starej polityki z pozycji siły.

Formułując wnioski z oceny źródeł politycznego napięcia w Europie minister stwierdził, iż należy uznać istniejący, terytorialno-polityczny stan rzeczy, ostateczny charakter granic w Europie, fakt istnienia dwóch państw niemieckich. Wypowiadał się dalej za zawarciem układu o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej, co byłoby pierwszym konkretnym krokiem na drodze do rzeczywistego odprężenia w Europie.

A. Rapacki wskazał na cztery równoległe drogi prowadzące do takiego trwałego odprę-

Wzrost wypadków przy pracy

Z krajowej narady aktywu związkowego

Wczoraj rozpoczęła się w Poznaniu, zorganizowana przez Centralną Radę Związków Zawodowych, dwudniowa krajowa narada przewodniczących rad zakładowych niektórych przedsiębiorstw głównie takich branż jak hutnictwo, kolejnictwo, przemysł elektromaszynowy i chemiczny.

W naradzie poświęconej problemom bhp uczestniczą również inspektorzy pracy. Obecni są: przewodniczący WKZZ w Poznaniu — Zdzisław Cegłowski i Wojewódzki Inspektor Pracy — Konstanty Golik. Wprowadzenie do dyskusji wygłosił zastępca Głównego

SPD manifestuje wolę kontynuowania koalicji z CDU/CSU

W środę po trzydniowych obradach w Bad Godesbergu dobiegła końca ogólnokrajowa konferencja funkcyjnarzy SPD. Obrady, które toczyły się przy drzwiach zamkniętych, zakończone zostały konferencją prasową. Przewodniczącą partii, Willy Brandt oświadczył, że konferencja stała się demonstracją poparcia całej organizacji partyjnej SPD dla idei „wielkiej koalicji”.

Jak podkreślano w czasie konferencji zachodzi konieczność wyrażenia poglądów na temat wkładu socjaldemokratycznych ministrów w to, co zapisuje się na koncie rządu „wielkiej koalicji”.

Przewodniczący frakcji SPD w Bundestagu, Helmut Schmidt — oświadczył, że w Bad Godesbergu nie stwierdzono żadnej absolutnie nowości wobec samej idei ustawodawstwa wyjątkowego, dyskusyjnego jedynie nad sprawą zapewnienia mu jak najbardziej „demokratycznej formy”. W sprawie tej — jak oświadczył Schmidt, budząc tym zaskoczenie wśród dziennikarzy — istnieje obecnie „zbliżenie” między SPD i związkami zawodowymi.

Należy stwierdzić, iż zakończona w Bad Godesbergu konferencja SPD spełnia wszystkie pokładane w niej przez górę partijną nadzieje. Nie doszło na niej do żadnej rewolty. Rezultatem konferencji było zmanifestowanie woli kontynuowania przez SPD koalicji rządowej z CDU/CSU. (PAP)

Imigracja wewnętrzna w Izraelu

Według informacji korespondenta AFP w Tel-Awiewie, w Izraelu rozpoczęto kampanię na rzecz zwiększenia stopy przyrostu naturalnego ludności żydowskiej. Nosi ona nazwę „operacja imigracji wewnętrznej”. Potrzeba takiej kampanii jest motywowana pewnymi stratami w ludziach podczas czterowiekowej wojny, jak również zagarnięciem obszarów arabskich. (PAP)

„Głos” u zasłużonych pedagogów

Dokończenie ze str. 1

ru Odrodzenia Polski to jedno z licznych, a tak zasłużonych odznaczeń.

Kazimierz Choraży pół wieku ze swego życia oddał pracy

Inspektora Pracy — Lech Kuchański. Stwierdził on, że poziom ochrony pracy nie jest jeszcze zadawalający. W bież. roku — po raz pierwszy od roku 1959 — wzrósł wskaźnik częstotliwości wypadków. Zanimowano ich w I półroczu br. o 7,3 procent więcej niż w tym samym okresie 1966 roku. Są takie wydziały w niektórych zakładach, gdzie sytuacja przedstawia się wręcz katastrofalnie: co pięty pracownik ulega wypadkowi. Niepokoi fakt, że instancje związkowe nie zawsze potrafią skutecznie dążyć do likwidacji źródeł wypadków. Dowodem słabości aktywności związkowej jest np. do tychczasowa działalność komisji powypadkowych. Niejedno krotnie przekraczając swoje kompetencje, wydają one orzeczenia, w których obwiniają poszkodowanych pracowników.

Z kolei referaty na temat metod poprawy ochrony warunków pracy wygłosili: przewodniczący Rady Przedsiębiorstwa HCP — Zygmunt Nowak i sekretarz Rady Zakła-

dowej Huty „Batory” w Chorzowie — Dyonizy Piekoszewski.

W dyskusji poruszono szereg istotnych problemów, przy czym największą uwagę poświęcono formom działania instancji związkowych w zakresie podnoszenia poziomu bhp. Zgłoszono również szereg wniosków zmierzających do tego celu.

W godzinach popołudniowych uczestnicy narady zwiedzili Zakłady HCP i wystawę „Człowiek a praca”. (y)

Krwawy bilans wyborów na Filipinach

W Manili podano oficjalnie, że w toku kampanii wyborczej i podczas wyborów 60 osób zostało zabitych a 83 rannych. Jednakże prasa filipińska informuje, że liczba zabitych sięga 107 osób, a rannych 117, przy czym w samym dniu wyborów było ponad 30 śmiertelnych ofiar. (PAP)

Wieloletnia umowa handlowa między Polską i Austrią

15 bm. udał się do Wiednia — na zaproszenie rządu austriackiego — minister handlu zagranicznego prof. dr Witold Trąmpczyński.

W związku z tym redaktor PAP pisze: min. Trąmpczyński ma przeprowadzić rozmowy na tematy gospodarcze, a także podpisać nową wieloletnią umowę handlową między Polską i Austrią. Wygasa bowiem właśnie ważność podobnej, 5-letniej umowy zawartej między obu państwami w połowie 1962 r. W okresie jej działania wzajemne dostawy towarów dość poważnie wzrosły — z ok. 250 mln. zł dew. w 1962 r. do prawie 390 mln. zł dew. w ub. r. W Austrii dokonujemy (dane za 1966 r.) 2,3 proc. ogólnych naszych zakupów związanych z importem, dostarczamy natomiast 1,7 proc. wszystkich naszych towarów eksportowych.

Fachowcy wyrażają przekonanie, że przyszłość wzajemnych kontaktów leży przede

wszystkim w rozszerzeniu współpracy przemysłowej, w pewnej specjalistycznej wymianie poszczególnych gotowych urządzeń bądź ich elementów. (PAP)

Deklaracja organizacji „Al Fatah”

„Ruch oporu arabskiego we wnętrzu Izraela jest reakcją spontaniczną samych Palestynczyków” — brzmi deklaracja organizacji „Al Fatah” opublikowana na łamach prasy libańskiej. Autorzy deklaracji przeczą temu, by ataki komandosów skierowane przeciw okupacji izraelskiej były dziełem ludzi przechodzących granice sąsiednich państw arabskich.

Deklaracja podkreśla, że ruch oporu „jest dziełem awan gardy narodu palestyńskiego, który padł ofiarą konspiracji syjonizmu i imperializmu i który od 20 lat stwierdza z goryczą, że ONZ jest bezsilna w jego sprawie”. (PAP)

Droźnik skazany na 3 lata więzienia

Wczoraj w drugim dniu procesu Czesława Kowalczyka, oskarżonego o spowodowanie katastrofy na Starolecie katastrofy (2 osoby poniosły śmierć, a 6 zostało rannych), Sąd Wojewódzki przesyłał dalszych świadków, a następnie udzielił głosu stronom.

Prokurator G. Pordab zażądał dla oskarżonego kary 5 lat więzienia. Obrona — mec. J. Nowicki wniosł o uniewinnienie. O to samo prosił w ostatnim słowie oskarżony.

Po naradzie Sąd ogłosił wyrok. Czesław Kowalczyk został uznany winnym spowodowania katastrofy i skazany na 3 lata więzienia. W uzasadnieniu wyroku trybunał m. in. stwierdził, że krytycznego dnia oskarżony mimo prawidłowego zawiadomienia o zbliżającym się pociągu podniósł rogatki (po przejechaniu innego pociągu) co jest sprzeczne z instrukcją obowiązującą droźników. Instrukcja ta stanowi, że słabani musi być spuszczone, jeśli droźnik spodziewa się pociągu w ciągu trzech minut. Oskarżony na rozprawie sam stwierdził, że zwykle od sygnału do przyjazdu pociągu upływały dwie minuty.

Za okoliczność obciążającą Sąd uznał skutki katastrofy, natomiast za okoliczności łagodzące m. in. niski poziom umysłowy oskarżonego i ciężkie warunki pracy na przejeździe w Starolecie. (ak)

Zgon uczzonego światowej sławy

W Baltimore (USA, stan Maryland) zmarł w środę w wieku 88 lat, dr Elmer Werner Mocollum, światowej sławy uczony, który odkrył w 1913 r. witaminę A, w 1915 — witaminę B, a później w trakcie badań nad krzywicą — witaminę D.

Był on profesorem higieny i zdrowia publicznego na uniwersytecie Johna Hopkina aż do 1945 r., kiedy przeszedł na emeryturę. (PAP)

Dziśniejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

WYCHOWUJEMY WYCHOWAWCÓW

Zawodową organizacją nauczycieli jest Związek Nauczycielstwa Polskiego. W województwie poznańskim ponad 98 procent nauczycieli należy do ZNP. Widać z tego, że nauczyciele cenią swoją organizację, że jest im ona potrzebna. Ponad 35 tys. członków — pracowników oświaty i nauki — to niemała organizacja. Jakże są jej główne zadania, jakie stawia sobie pierwszoplanowe cele — z tymi pytaniami zwracamy się do prezesa Zarządu Okręgu ZNP w Poznaniu, Zenona Suchańskiego.

— Najważniejsze dla nas jest podniesienie jakości nauczania i wychowania, polepszenie pracy szkoły w ogóle — mówi Z. Suchański. To jest oczywiście nie tylko zadanie Związku, ale ZNP partycypuje w dużej części w jego realizacji. Praca ideowa — pedagogiczna — dominuje w naszej działalności.

— Jakimi formami działacie?

— Przede wszystkim przez rejonowe konferencje pedago-

— Czy samymi konferencjami można rozwiązać problem pracy ideowej?

— Jasne, że nie. Konferencje są w zasadzie podsumowaniem pracy dłuższego okresu, tam wyciąga się wnioski z pracy zespołów rad pedagogicznych, zespołów specjalnych za interesowań i wytycza program działania na przyszłość.

— O czym się tam mówi?

— Głównym tematem konferencji są podstawy wychowania socjalistycznego. W tym roku tematem przewodnim jest 50-lecie Rewolucji Październikowej, co zresztą wiązało się ściśle z naszym tematem głównym. Ogólnie mówiąc idzie nam o ideowe przygotowanie nauczycieli, o ich osobiste zaangażowanie w wyniki nauczania, w wyniki dydaktyczne i wychowawcze. Nauczyciel musi się czuć odpowiedzialny za postęp pedagogiczny, za nowe metody nauczania i wychowania, za wyniki pracy ucznia, za jego przyszłość w szkole wyższego stopnia. Za wyniki pracy szkoły odpowiada szereg czynników, ale ZNP czuje się szczególnie odpowiedzialny.

— Dlaczego?

— To my przecież koordynujemy wszelkie wysiłki na tym polu, a więc współpracę z rodzicami, z radami opiekuńczymi nad szkołami, z ruchem zawodowym (tu współpraca przy nosi szczególnie dobre owoce). To ZNP wspólnie z władzami szkolnymi inicjuje i współdziała przy tworzeniu punktów konsultacyjnych SN-ów, prowadzi agitację na rzecz roz-

woju wszelkich form dalszego kształcenia się nauczycieli.

— Ile jest tych punktów w Poznaniu?

— 12, ale ma powstać jeszcze 5, aby ułatwić nauczycielom zdobywanie dodatkowych kwalifikacji.

— Niejednokrotnie występowano w sprawie poprawy sytuacji mieszkaniowej nauczycieli. Jak ta sprawa obecnie wygląda?

— Wiele już w tej dziedzinie w Wielkopolsce zrobiono, ale potrzeby są nadal duże. Przygotowuje się duży program zaspokojenia tych potrzeb. Będzie się to załatwiać przez rozwój budownictwa spółdzielczego, przez budownictwo przyszkolne i przez popieranie budownictwa indywidualnego. Znajdzie się tam wiele form istotnej pomocy dla nauczycieli. Na razie zaś brakuje im cyprówkowej nie pozwalają, niestety, pchnąć szybciej naprzód sprawy budownictwa szkolnego w ogóle, choć są pieniądze do wydania.

— Jakże są inne dziedziny pomocy ZNP dla nauczycieli?

— Dużej poprawie uległa opieka nad zdrowiem nauczycieli. W dziedzinie na przykład wczasów leczniczych w pełni zaspokajamy potrzeby. Odkąd pobudowano dwa specjalne sanatoria dla nauczycieli w Ciechocinku i Nałęczowie możemy dużo więcej nauczycieli kierować na leczenie sanatoryjne. Rozwijają się turystyka i krajoznawstwo, coraz częściej nauczyciele jeżdżą także za granicę, choć ciągle za mało. Podkreślić wypada duże zaangażowanie nauczycieli w pracę społeczną, w komitetach partyjnych, w radach narodowych, w spółdzielczości. Pragniemy jednak by nauczyciele działali głównie w tych organizacjach, które mają istotny wpływ na pracę szkoły. Inne prace pozostawiamy ich własnemu uznaniu. Oddziałujemy na właściwy układ stosunków między ludzkich w środowisku nauczycielskim. Chciałbym też choćby wspomnieć o naszym wielkim konkursie pt. „Nasze ognisko dobrej pracy”, który jest środkiem do realizacji wielu naszych zadań. To już jednak temat do odrębnej rozmowy.

Korzystając z okazji, chciałbym za pośrednictwem „Głosu” przekazać wszystkim pracownikom oświaty i nauki Okręgu Szkolnego Poznańskiego serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i pomyślności w życiu osobistym.

Rozmawiał: MIECZYSLAW SKĄPSKI



Zenon Suchański

giczne. Rejony odpowiadają mniej więcej terytorialnie gromadom, ale niektóre wielkie szkoły same stanowią dla siebie rejony. W każdym takim rejonie 3 razy do roku odbywa się konferencja.



LITERATURA

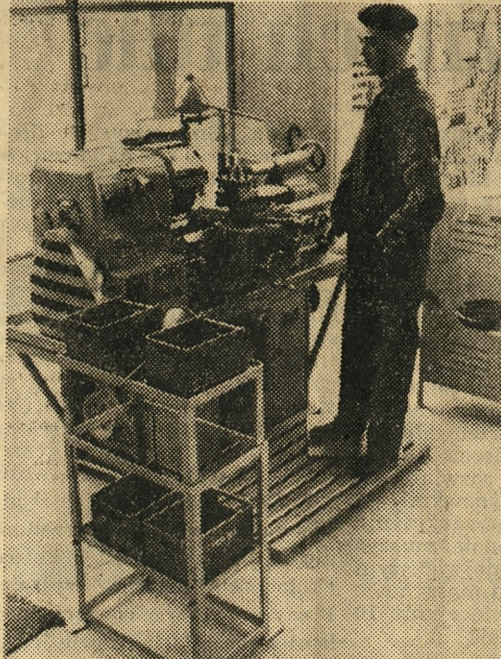
SPOŁECZNO-POLITYCZNA
„Na granicy epok. Wspomnienia o udziale Polaków w Rewolucji Październikowej i wojnie domowej w Rosji 1917-1921”, praca zbiorowa. Zakład Historii Partii przy KC PZPR, Książka i Wiedza, str. 864 (ilustr.), zł 70.
Walenty Najdus — „Polacy w rewolucji 1917 roku”. PWN, str. 404, zł 50.
Walery Namietkiewicz — „Strategia rewolucji z perspektywy hi-

storycznej. Szkic o rozwoju marksistowskiej myśli politycznej w okresie październikowym — przełomu”. Seria „Problemy — Polemiki — Dyskusje”. Książka i Wiedza, str. 208, zł 8.
„Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich — tom VI”. Wydawnictwo Akademii Nauk Polskiej i ZSRR. Książka i Wiedza, str. 500, zł 50.

Zbigniew Landau, Jerzy Tomaszewski — „W dobie inflacji 1918—1923”. Pierwszy z czterech tomy publikacji Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie pt. „Gospodarka Polski międzywojennej 1918—1939”. Książka i Wiedza, str. 400, zł 55.

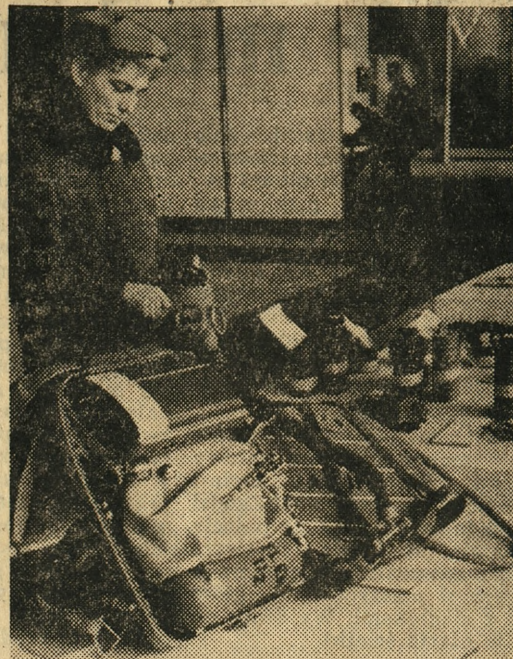
Bogdan Suchodolski — „Rola wychowania w społeczeństwie socjalistycznym”. Biblioteka Nauczyciela. PZWS, str. 268, zł 18.

Człowiek a praca



Na pozór nic ciekawego, a jednak... Jest to eksponat (na zdjęciu po lewej) z wystawy „Człowiek a praca”, w hali nr 22 MTP w Poznaniu, mającej na celu popularyzację najnowszych zdobyczy w dziedzinie bhp, ergonomii, zapobieganiu wypadkom itd. Wszystkie dzwignie aparatury sterowniczej maszyny są usytuowane w zasięgu ręki robotnika, plastikowy ekran, bezcieniowa lampa, racjonalnie zbudowane i rozmieszczone regały, pojemniki, szafka na narzędzie oraz zróżnicowane barwy dopełniają resztę.

Na zdjęciu po prawej — aparat tlenowy izolujący człowieka od agresywnego otoczenia gazów i pyłów. Stosowany w nagłych, wyjątkowych wypadkach, powinien się znaleźć w każdym przedsiębiorstwie chemicznym, górniczym, odlewniczym i innych gdzie występują wysokie temperatury w urządzeniach oraz gazy i pyły. (pch)



Konkurs im H. Wieniawskiego

Koncerty z orkiestrą

Trzeci etap Konkursu przedstawia się dla publiczności bez wątpienia najbardziej atrakcyjnie. Pozostało już tylko dziesięciu uczestników, turniejowa śmieszka, talenty dojrzałe, technicznie przygotowane, estradowo pewne. Wszyscy grają z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej naszej Filharmonii, pod kolejną batutą: W. Krzemińskiego, R. Szymanowskiego, I. Z. Szostaka. Słuchamy Konkertów Skrzypcowych — Wieniawskiego i Szymanowskiego. Osobiście żałuję, że w odpowiednim czasie nie zdecydowano się włączyć do aktualnego programu tak wybitnego dzieła literatury czystej jak Konkert A-dur Karłowicza. Podczas minionych konkursów powyższa kompozycja była ulubionym numerem kandydatów. Pamiętacie choćby grę M. Jaszwili z r. 1952? Także pożądanym kontrast stanowiłyby III lub IV Konkert Bacewiczówny.

Bo przez cały tydzień realizuje się głównie „d-moll” (II) Wieniawskiego i „koncert śpiewających ptaków” (I) Szymanowskiego. Rządziej po cięgu solistów I Konkert fis-moll patrona konkursu. Interesują się tym opusem głównie fenomeny wirtuozerii, którym daje szerokie pole do błyskotliwego popisu. Lecz muzycznie bardziej atrakcyjny i treściwy jest II Konkert d-moll, żłozowa, praca; Wieniawskiego, napisana w najlepszym okresie jego twórczości. Szlachetna linia frazy, efektowne narastanie dynamiczne, kunsztowna budowa, a przede wszystkim szczerość natchnienia i polska bezpośredniość — oto zalety utworu, którego fragmentów słuchamy aż 8 razy w bieżącym tygodniu.

I Konkert Skrzypcowy Szymanowskiego nie ma wiele wspólnego z klasyczną formą sonatową. Jest neoromantycznym poematem w guście impresjonistyczno-skriabinow-

skim. Przedziwny wiersz Mi-cięńskiego (autora „Bazyliissy Teofanu”) podobno natchnął kompozytora do stworzenia owego „koncertu — symfonii” o budzeniu się natury do życia, po zimowym letargu. W majowym gaju rozśpiewane ptactwo. Orkiestra ilustruje erotyczny nastrój tekstu, szmery i szelesty „lasu płonącego miłosną pożogą”, a solista na tym tle rozwija mgławicowo-ekstazykany kantylenę.

Natomiast w II Konkercie Szymanowski zdecydowanie dąży do unarodowienia swego stylu. Pisał wówczas „Harasie”, „Ślopiewnie” i cykle „Mazurków”. Zabiegał teraz usilnie o „lechicki” klimat lecz łączony zawsze z bardzo osobistą nutą, czulego rozteknięcia i nader wyrafinowanej emocjonalności. Oba owiane koncerty wymagają od skrzypka pokonania nie tylko jakich problemów technicznych. Nadto kandydat winien odczuć szczególnie styl tej refleksyjnej muzyki, posiadać poetycką wyobraźnię. Ponieważ rodzaj awianych utworów zbliża je do gatunku „symfonii koncertującej”, solista musi dysponować dźwiękiem nośnym, pełnym i barwnym, by nie „utopił się” w gęstej masie brzmienia nowoczesnej orkiestry.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

NOWOCZESNE INDIE (III)

SYSTEM KASTOWY

Indie koczują się nam najchętniej z instytucji kasty, z tą specyficzną formą społecznej organizacji i społecznego uwarstwienia opierającej się o zasadę hierarchii, dziedziczności, izolacji. Kasta nie przestaje fascynować badaczy. Do r. 1951 naliczono 5 tysięcy publikacji na ten temat.

Czym jest kasta? Nie kuszcie o definicję, można by wymienić następujące cechy charakterystyczne systemu kastowego: 1. podział społeczeństwa na ściśle oddzielone od siebie grupy, których członkostwo określone jest przez urodzenie; 2. zasada hierarchicznego uszeregowania owych grup; 3. szczegółowe przepisy ograniczające kontakty społeczne z innymi grupami i spożywanie z nimi posiłków — w obawie przed rytualnym zanieczyszczeniem; 4. określone przywileje — czy też uposażenia — w dziedzinie społecznej czy praktyk religijnych, związane z miejscem zajmowanym w systemie kastowej hierarchii; wykonywanie określonego zawodu, które przechodzi z ojca na syna; zawieranie małżeństw tylko w obrębie własnej kasty.

Kilka tysięcy odrębnych światów

Słowo „kasta” jest portugalskiego pochodzenia. Oznacza ono krew, urodzenie. Hindusi mają na to inne określenie: warna, czyli kolor.

nam do dzisiaj podział na cztery kasty — warny: braminów (kapłani, uczeni), ksatrijów (wojownicy), wajśjów (rolnicy i kupcy) oraz siudrów (służba, niewolnicy). Członkowie trzech pierwszych kast — to „podwójnie urodzeni”, gdyż w czasie ceremonii wtajemniczenia w wieku chłopięcym, otrzymując „święty sznur”, który odtąd stale noszą na piersi, rodzą się po raz drugi. Kasta siudrów wyłączone jest z tej ceremonii. Myliłby się jednak ten, kto by sądził, iż system kastowy zamyka się w średnim wieku. W istocie kasty (nazwy mają one wtedy dźwięki) jest około 3 tysięcy. Te znów dzielą się na jeszcze mniejsze jednostki. W każdej wsi jest około 20—30 dżatów.

A więc kilka tysięcy odrębnych światów, w których się żyje i umiera, z których każdy oddzielony jest od pozostałych dziesiątkami nakazów obejmujących wszelkie niemal dziedziny życia, w których pełni się swoją dharę (obowiązek), od czego znów zależy czy się przybierze wyższą formę w przyszłym życiu. Człowiek związany jest ze swą kastą raz na zawsze. Ani bogactwo, ani osiągnięte wykształcenie nie pociągają za sobą zmiany kasty. Poza kastą nie ma bytowania. Wykluczenie z niej jest też najcięższą karą społeczną.

Rzesza niedotykalnych

Nie na tym jednak koniec. Poza systemem kastowym jest ogromna masa tzw. niedotykalnych, liczących według spisu z 1961 r. 66 mln.

(13 proc. ogółu ludności). Znajdują się oni na samym dnie drabiny społecznej. Pełnią najniższe, „nieczyste” posługi — oprawiają zwierzęta, garbują skórę bydłą, zamiatają, piorą, pracują na roli jako wyrobnicy. We wsi mieszkają w odizolowanej strefie, obowiązują ich osobny ubiór, nie mogą czerpać wody ze wspólnej studni, przekraczać progu świątyni, uczestniczyć w tych samych obrzędach, co reszta mieszkańców. Najdziwniejsze jednak, iż ulegając przemożnej hinduskiej tendencji do hierarchizowania życia społecznego, mają również swoje kasty (tak samo jak mają je chrześcijanie i muzułmanie).

Los „niedotykalnych” od dawna budził sprzeciw najlepszych synów Indii. Gandhi wziął na wychowanie dziewczynkę spośród „niedotykalnych”. Chcąc podnieść tę upośledzoną grupę w oczach własnego społeczeństwa, nazwał ich „haridżanami”, czyli dziećmi Bożymi; wydawał też czasopismo pod nazwą „Haridżan”. Za sprawą Nehru, przewodniącym komisji opracowującej konstytucję Indii został dr Ambedkar, sam wybitny prawnik, przywódca „niedotykalnych” z Bombaju. Dla „haridżanów” zagwarantowane są miejsca w parlamencie (76 na 506), w rządzie i w szkołach wyższych. Wydano ustawy, które zabraniają dyskryminacji „haridżanów” na polu gospodarczym, społecznym czy praktyk religijnych. Ale od przeniesienia do praktyki społecznej daleka jest droga.

Rosnąca rola kasty

Czy instytucja kasty słabnie czy ulega wzmocnieniu w Indiach zmie-

rzających ku modernizacji? Niewątpliwie jest chyba, iż nowoczesne społeczeństwo przemysłowo-miejskie nie może funkcjonować w oparciu o zasadę kastowości. W miarę też postępów industrializacji i urbanizacji nieuchronnie zanikać będzie znaczenie kasty w życiu Indii. Tymczasem jednak, rola kasty, jak się wydaje, rośnie. Paradoksalnie nieco, dzieje się tak na skutek modernizacji. Jej postępy są dostatecznie duże, iżby wywołać objawy kastowości, za słabe zaś, by je zahamować.

Przed okresem brytyjskim kasta była zjawiskiem na wskroś lokalnym. Jej zasięg ograniczony był do jednej czy dwóch wsi. W obrębie każdej wsi — przy całej nierówności społecznej — istniała swoista pionowa solidarność kastowa. Wraz z nastaniem panowania brytyjskiego, a jeszcze bardziej od czasów niepodległości, sytuacja uległa zasadniczej zmianie. Drogi, kolej, poczta, prasa — wszystko to sprzyjało podróżom, spotkaniom, dyskusjom z członkami własnej kasty rozproszonych często po całym regionie. Rodzi się zjawisko poziomej solidarności kastowej. Wydaje się, że własne dzienniki i publikacje, zakłady spółdzielnie, szpitale, hotele i jadalnie dla członków własnej kasty, zjawisko to nie omija i miasta. Na każdym kroku i przy każdej okazji popiera się interesy „swoich”. Kasta wkracza do zagadnień oświaty i polityki stanowej. Kasta wzmacnia poczucie odrębności regionalnej na bazie wspólnego języka. Rodzą się antagonizmy międzykastowe.

Na ogół nie kwestionuje się jednak samego porządku kastowego. Istnieje za to silna dążność do poprawienia swego miejsca w hierarchii kastowej. Wbrew bowiem rozpowszechnionym mniemaniom, system kastowy nie jest systemem zamkniętym, w którym nie ma ruchliwości społecznej. Ruchliwe wszakże są nie jednostki a całe grupy. Kasta, osłabnięta np. większą zamożnością czy znaczeniem politycznym, stara się po-

dźwignąć w ramach wspomnianego uprzednio czwórdzielnego porządku kastowego. Niekiedy trwa to dość długo, niekiedy trzeba się przenieść w inne strony czy dorobić sobie „właściwą” genealogię (istnieje zresztą osobna kasta „genealogów”). Łączy się to z procesem, który otrzymał nazwę sanskrytyzacji. Polega ona na przyswajaniu sobie rytuałów właściwych wyższej kście.

Także w miastach

Duch kastowości, jak dotychczas, nie zamiera nawet wraz z przeniesieniem się ze wsi do miasta. Istnieje zdecydowana tendencja do wytworzenia się gett kastowych w przestrzeni miejskiej.

Wymogi miejskiego życia — praca w fabryce czy urzędzie, korzystanie z publicznych środków transportu doprowadzają do kontaktów między sobą ludźmi pochodzącymi z różnych kast. Tym ściślej za to przestrzega się izolacji kastowej w murach własnego mieszkania. Wśród najbardziej zaś nawet postępowych Hindusów postawa zyczliwości czy choćby tolerancji wobec innych kast kończy się, gdy idzie o małżeństwo syna czy córki.

Odsutek małżeństw międzykastowych, ten najlepszy wskaźnik integracji społecznej, jest ciągle znikomy. Zanik różnic kastowych, wytworzenie się społeczeństwa egalitarnego w Indiach jest sprawą dalekiej jeszcze przyszłości.

Doc. dr JANUSZ ZIOŁKOWSKI

Nie ma bocznych ulic

Jesień, pora ostatnich zbiorów i zarazem zasiewów pod przyszłe plony, zawsze skłania do podejmowania tematyki rolniczej. W tym roku działa czynnik dodatkowy — ostatnie Plenum KC PZPR, poświęcone tejże tematyce. Skierujmy więc rozważania na sprawę pomocy, której rolnictwo ma prawo się spodziewać od swego głównego partnera, przemysłu.

Na hasło „przemysł — rolnictwu” mamy zazwyczaj gotowy odzew. Brzmi on „chemia i przemysł maszynowy”. Zgodzi się jednak czytelnik, że pojęcie „chemia” utożsamia się najczęściej z nawozami sztucznymi, a przemysł maszynowy — głównie z ciągnikami. Wyjdźmy po za te utarte ścieżki.

Wysoko sobie cenimy zastróżony podwarszawski zakład, noszący imię Ursus. Wiemy też, że mimo takich czy innych wahań i potknięć kroczy on obecnie wyraźnie wytkniętą drogą rozwoju. Ale przecież ciągnik jest tylko maszyną pomocniczą. Orzą, sieją, zbierają inne maszyny. A z nimi sprawa wcale nie jednoznaczna.

Od dobrych paru lat mówi się wiele o potrzebie jak najlepiej wyposażenia rolnictwa w środki produkcji. Maszyny rolnicze należą do środków podstawowych, to nie ulega wątpliwości. Czy nie budzi więc niepokojów, że w zeszłym roku produkcja ich nie wzrosła w porównaniu z rokiem poprzednim (1965), ale zmalała?

Nasz przemysł maszyn rolniczych wytwarza wiele maszyn

dobrych, nawet bardzo dobrych. Jedną z własnych konstrukcji, na inne zakupiliśmy licencje w przodujących pod tym względem krajach. Jeszcze inne powstały w wyniku współpracy z partnerami z RWPG: Czechosłowacją i NRD.

Ale mimo wszystko wciąż nie jest to jeszcze przemysł na miarę potrzeb, wciąż nie nadajemy mu takiej rangi, jaka się należy. Tymczasem na wielkim świecie ta gałąź przemysłu zrobiała ogromną karierę. Oto np. w kraju o tak rozwiniętym przemyśle maszynowym (nie mieszając z motoryzacyjnym), jak Niemcy zachodnie, maszyny rolnicze są największym działem przemysłu maszynowego, stanowiąc więcej niż 10 proc. jego produkcji.

Jest to wszędzie przemysł w pełni nowoczesny, dysponujący bogatym zapleczem naukowo-technicznym i liczną kadrą fachowców. U nas, chociaż w teorii uznaje się powszechnie i docenia znaczenie tej branży, w praktyce należy ona do „drugiej kategorii” i boryka się z trudnościami, nieznanymi stoczniom, fabrykom turbin czy samochodów.

Po części jest to spowodowane odziedziczoną sytuacją, ale po części naszymi własnymi zaniedbaniami. Ostatnio wy daje się, że coraz pomyślniejsze wiatry wieją dla tego przemysłu. Wyrazem poprawy sytuacji może być m.in. wzrost produkcji, która w ciągu trzech kwartałów bieżącego roku była o kilkanaście procent większa niż w tym samym okresie roku

zeszłego. Mimo wszystko drobne i wciąż nie najnowsze fabryczki maszyn rolniczych długo jeszcze nie będą fabrykami drugiej połowy XX wieku.

Weźmy z kolei chemiczne środki ochrony roślin. Polski rolnik, przynajmniej w swym własnym pojęciu, jest nieźle w te środki zaopatrywany i wobec tego przemysł nie odczuwa ze strony odbiorców ani części tego nacisku, jaki ma miejsce, gdy chodzi o nawozy sztuczne. I oto już pierwsza wątpliwość.

Zużycie chemicznych środków ochrony roślin w przeliczeniu na hektar wynosi w Polsce około pół kilograma rocznie. Plany mówią o osiągnięciu pod koniec pięciolecia prawie jednego kilograma i o ustabilizowaniu się tej wielkości na pięciolecie następne. Tymczasem, we dług danych sprzed paru lat, analogiczny wskaźnik dla krajów zachodnioeuropejskich wahał się między 1,6 a 2,8 kg.

Powie ktoś, że zapotrzebowanie jest u nas zmienne, że poppy nie został rozbudowany. Być może. Ale i przemysł nie jest w tym bez winy. Przypisać mu trzeba wyjątkowo dużą prężność w latach 1955—60, kiedy to wprowadzono, głównie na podstawie własnych badań, nowe nowości, a produkcję środków ochrony roślin potrojono. Od 1962 roku nie podjęto jednak produkcji ani jednego nowego preparatu. Czy nie w tym leży jedna z głównych przyczyn małego zainteresowania wsi tymi środkami, których wybór jest już dziś wyraźnie przestarzały?

*

Na najbliższe lata planuje się utrzymanie zatrudnienia w rolnictwie na niezmienionym poziomie. W dalszej perspektywie musimy przyjąć jego stały spadek. W tych warunkach obfitość i doskonałość środków produkcji jakie należy skierować na wieś, jest sprawą absolutnie pierwszoplanową. I nie może być w tym branży uprzywilejowanych i innych — traktowanych marginesowo. W drodze do intensyfikacji naszej rolnictwa nie ma arterii i bocznych uliczek. Wszystkie trasy są jednakowo ważne.

MIROSLAW KOWALEWSKI

Paragraf i życie

Na skrzyżowaniu

W ma motocyklisty Mirosława F. była nie wątpliwa. Na skrzyżowaniu usiłował nieprawidłowo ścigać zakręt i... wpadł pod autobus PKS. W tych warunkach pozew o odszkodowanie, jaki Mirosław F. wniosł przeciwko PKS został oddalony przez Sąd Powiatowy. Wyrok ten zatwierdził Sąd Wojewódzki.

Ale mimo to w sprawie Mirosława F. wpłynęła do Sądu Najwyższego rewizja nadzwyczajna ministra sprawiedliwości. Podstawowym jej argumentem było powołanie się na wyrok w sprawie karnej, skazujący kierowcę autobusu (który zderzył się z motocyklem Mirosława F.) na karę 5 miesięcy aresztu za to „że nie zmniejszył szybkości i nie zachował szczególnej ostrożności przy dojeżdżaniu do skrzyżowania”. Wyrok karny przesądził więc kierowcy PKS — wy wodziła skarga rewizyjna — co powinno być obowiązujące dla sądu cywilnego.

Jednakże Sąd Najwyższy nie zgodził się z tą argumentacją. Jak wynika z kodeksu postępowania cywilnego — stwierdza orzeczenie Sądu Najwyższego — sąd cywilny nie może być skrepowany wyrokiem sądu karnego, jeżeli wyrok ten zapadł przeciwko osobie, która nie była oskarżoną w procesie karnym. W danym przypadku „osoba, która nie była oskarżona w procesie karnym” jest Przedsiębiorstwo PKS. Oskarżonym i skazanym w tym procesie był tylko kierowca autobusu tego przedsiębiorstwa. Natomiast samo Przedsiębiorstwo PKS nie może być w procesie cywilnym skrepowane wyrokiem karnym przeciwko kierowcy, bo w procesie karnym nie brało udziału. Odpadł więc argument, że skazanie kierowcy automatycznie pociąga za sobą odpowiedzialność cywilną Przedsiębiorstwa PKS.

Pozostały jednak inne przesłanki rewizji nadzwyczajnej, dające podstawę do ponownego rozpatrzenia sprawy tej odpowiedzialności. Zakładając zgodnie z wyrokami sądów niższych instancji, że główna przyczyna wypadku na skrzyżowaniu było ścieśnienie zakrętu przez Mirosława F., nie można jednak pominąć faktu (po-

twierdzonego dowodami przedłożonymi w procesie karnym), że kierowca autobusu PKS nie zachował koniecznej ostrożności. Trzeba więc przyjąć jego współwinnę. A w tej sytuacji Przedsiębiorstwo PKS, jako właściciel autobusu i pracodawca kierowcy, nie może być — według orzeczenia Sądu Najwyższego — całkowicie zwolnione od odpowiedzialności cywilnej. Wysokość odpowiedzialnego odszkodowania powinna być ustalona przy wzięciu pod uwagę, że poszkodowany sam przyczynił się do wypadku. Tak więc Sąd Najwyższy przekazał sprawę Mirosława F. do ponownego rozpoznania w I instancji.

JAN WOLSKI

(II CR 410/86 z 6. 3. 67 OSN—IC 10/87)

Siew z helikoptera — deszcz na zamówienie

„Przeobrazi się moje, spowite legendami skalne Podhale. Bajecznie kołorowy świat przynadzi, ludzi, sztuki stanie oko w oko z nowoczesnością, z nowymi prawami, zwyczajami i obyczajami. Potomkowie harnasi i honorowych polowacy wdziewać będą, w zależności od okazji, bądź to miejskie marynarki, czapki, buty, bądź to kierzce i kapelusze z muszelkami. Zostanie zachowany tradycyjny sprzęt, sztuka, strój ludowy, ludowe obrzędy i obyczaje. Nowoczesność — tak sądzę — nie wykluczy dawnego piękna mojego rodzinnego Witowa...”

Piękne słowa, choć brzmią — powiedziałbym — egzotycznie, jak marzenie. Wyjałem je z wypowiedzi młodego rolnika, nadesłanej na konkurs, zatytułowany: „Dzień dobry, roku 2000”. Dzień dobry za 33 lata. Już? Dopiero? To zależy od tego, ile w tej chwili mamy lat.

Ślegam po pracę pt. „Przestana boleć plecy”.

„Kółka rolnicze będą miały cały zestaw maszyn — do wszystkich prac w polu i w obejściu. Nasze domy będą nowoczesne, pełne słońca i kwiatów, a w nich estetyczne meble i wszystkie urządzenia, umiające życie, prace i wypoczynek. Nawet obiadów nie będziemy musieli gotować w okresie najpilniejszych robót. Zjemy je w domu, bądź przywiozła je nam do domu, czy na pole. Szkoda tylko, wielka szkoda, że wtedy, kiedy już wiejska kobieta nie będzie boleć plecy, nie będzie już młoda, moje życie chylić się będzie ku zachodowi”. Nie dzieliłem tego pesymizmu. Autorka ma przecież do piero 30 lat. A medycyna nie powie dlań ostatniego słowa...

Co innego autor tego felietonu. Urodził się za wcześnie, w tym cza-

sie, gdy chłopski pamiętnik wyzalał się na apel Instytutu Gospodarstwa Społecznego: „Mamy niby ciało i duszę. Ciało żywym kartoflami i czym

PLON MARZENIA

Bóg da, ale duszy nikt nam nie żywi. Organizacje na wsi są niczym, książek nie ujrzy, szkoła tylko czteroklasowa i to w sąsiedniej wsi. Tyle tylko mądrości, co książd z dobrej woli powie, ale to już każdy umie na pamięć i zostawia na święta, bo w dzień powszedni każdy będzie wyganiał. Głód nie pyta, co dobre, a co złe”. W tym to czasie — w co drugim gospodarstwie wiejskim zbywała co najmniej jedna para rąk do pracy. Corocznie na już zatłoczony miejski rynek pracy wchodziło 140 tysięcy młodych ludzi z miasta i około 280 tysięcy młodych ludzi ze

ws. Tylko 70 tysięcy znajdowało zatrudnienie.

Również dzisiaj rolnictwo... zwalnia wiele rąk do pracy poza rolnictwem! Ale z odmiennych powodów! Tak np. w 1965 roku przemysł, budownictwo, komunikacja wchłonęły ponad 180 tysięcy ludzi, zatrudnionych dotychczas w rolnictwie. To także miara postępu. Zatrudnienie w polskim rolnictwie zmniejszyło się prawie o połowę — z 66 proc. przed wojną do 38 proc. obecnie. Tymczasem np. rolnictwo zachodnioeuropejskie zatrudnia mniej niż 10 proc. ogółu pracującej ludności. A więc jesz-

cze zbyt wielu ludzi pracuje w naszym rolnictwie.

Jakie są perspektywy? Nie te, wy marzone, a te, planowane przez państwo w oparciu m. in. o takie dwa wskaźniki: w minionym 10-leciu dostawy ciągników wzrosły 2,5-krotnie, nawozów sztucznych ponad 2-krotnie. Zatrudnienie zmniejszy się z 6,6 mln. w roku 1965 do 4,8 mln. osób w 1985 roku. Mniej osób ma dać produkcję wyższą od dotychczasowej o pełne 30 proc.!

Uraczyłem Was tymi liczbami nie po to, aby wynudzić — kryje się w nich zresztą swoista poezja: poezja roln-

Erozja będzie przezwyciężona

rożnym wrogiem uprawnych pól, jest erozja. Wiatr unosi urodzajne cząstki gleby, która wysycha i traci żyzność.

Wietrzna erozja to klęska rejonów o suchym, kontynentalnym klimacie. Zdarzają się piaszkowe burze, a unoszone wiatrem drobiny piasku i kamyczki niszczą na swej drodze roślinność. Potencjalnie niebezpieczeństwo burzy pyłowej za graża około 2/5 terytorium kraju.

Wielkie prace nawadniające rozpoczęto na Półwyspie, na południu Ukrainy, Północnym Kaukazie, w Moldawii.

Nawadnianie pozwoli skutecznie walczyć nie tylko z wietrzną, lecz i z wodną erozją, bo wylewy i zatapianie gruntów występuje głównie tam, gdzie nie ma zbiorników wodnych i jazów regulujących spływ rzecznych wód. Nowy program melioracji uwzględni te braki i przewiduje środki ich likwidacji w skali całych republik.

Ważną rolę w walce o żyzność ziemi spełnia tzw. „małe nawodnienie” polegające na budowaniu przez kolchozy i sowchozy urządzeń melioracyjnych wykorzystujących lokalne ciekły wodne. W tym celu zakłada się stawy przegradzające jary i wąwozy. Utworzone w ten sposób zbiorniki wodne pozwalają nie tylko nawadniać grunty, lecz także rozwijać hodowlę ryb i ptactwa wodnego oraz chronić glebę od erozji wodnej. W ostatnich latach „małe nawodnienie” szczególnie mocno rozwijane jest na Kubaniu i na Ukrainie. Zalewy tworzone przy pomocy systemu wałów i tam utrzymują wodę i dzięki temu na zalewanych gruntach gleba zwilża się do głębokości 2,5 m za bezpieczniejszą niezbędny zapas

wilgoci dla roślin. Zalewy spełniają więc podwójną rolę — zapobiegają wymywaniu gleby i nawadniają ją.

Jak efektywne jest tego typu nawadnianie świadczy przykład Zalewy Aleksandrowo-Gajskiego w obwodzie saratowskim. Jego powierzchnia wynosi 32 tys. ha. Na budowę obwałowań wydano tu 68 tys. rubli, ale koszty te zwróciły się z nadwyżką już w pierwszym roku eksploatacji.

W ZSRR nawadnia się tym sposobem ok. 1 mln. ha, a możliwości zwiększenia tego arealu szacuje się na 5—6 mln. ha.

Szczegółowe znaczenie dla walki z erozją posiadają lasy. Decyzją KC KPZR i rządu radzieckiego postanowiono w ciągu 3 lat zalesić obszar 1151 tys. ha sadząc pasy leśne, zadrzewiając wąwozy i wały wokół zbiorników, a także płaski i inne nieużytki. Łączna długość pasów leśnych wyniesie ma ponad 5 mln. km. Praktyka wskazuje, że na polach chronionych pasami leśnymi zbiory ziarna wyższe są o 2—3 q z hektara.

Prawidłowy system gospodarki rolniczej, płodozmiany, dobór kultur uwzględniający rzeźbę terenu i właściwości glebowe, lepsze zagospodarowanie łąk i pastwisk — wszystko to wraz z wymienionymi już przedsięwzięciami powinno ograniczyć ujemne wpływy klimatu na gospodarkę rolną i zintensyfikować produkcję.

KURBANMAGOMED MASAJEW

kandydat nauk rolniczych

Nowe tendencje w przechowywalnictwie owoców

We francuskiej prasie fachowej omawiane jest ostatnio zagadnienie właściwego przechowywania owoców. Stwierdzono m. in. doświadczenia, że niewielkich rozmia rów komory chłodnicze lepiej spełniają swoje zadanie, niż du że hale. Pozwala to na nie mieszanie ze sobą różnych gatunków owoców. Już nie tylko składowanie obok siebie i w jednym pomieszczeniu gruszek i jabłek ujemnie odbija się na ich przechowywaniu, ale również różne odmiany tych samych owoców wymagają innych warunków jeżeli chodzi o temperaturę, wilgotność powietrza i przewietrzanie.

Nie bez znaczenia jest również znajomość pochodzenia danej partii owoców i stworzenie na tej podstawie najwłaściwszych warunków jej składowania. Tak np. przekonano się, że gruszkę pochodzącą ze starych drzew dojrzewają szybciej niż zebrane z drzew młodych. Aby zatem można było jedno i drugie dotrzeć do właściwego terminu sprzedaży — owoce pochodzące ze starych drzew należy przechowywać w nieco niższej temperaturze.

Specjalną uwagę poświęcić należy owocom przechowywanym w osobnych komorach w atmosferze dwutlenku węgla.

Obecność tego gazu w powietrzu hamuje proces dojrzewania owoców. System ten stosowany jest więc przy przechowywaniu towaru przeznaczanego na dostawy rynkowe w drugiej połowie zimy. W tym przypadku tym bardziej należy zwracać uwagę na oddzielne umieszczanie już nie tylko różnych gatunków, ale i odmian owoców.

Ważną też rzeczą jest aby owoce mogły się znaleźć w chłodni w możliwie krótkim czasie po zerwaniu.

Wszystkie te zalecenia pociągają za sobą dodatkową pracę i wymagają dodatkowego czasu. Jeżeli jednak uprzytomnić sobie wysokość strat powstających na skutek złego przechowywania owoców, to dochodzi się do przekonania, że nawet duże dodatkowe koszty są opłacalne. (PAP)

niczego trudu — ale by ukazać realizm marzeń młodych rolników, wybiegających myślą do roku dwutysięcznego.

„Większość rolników przejdzie na uprawę ciepłarnianą. Uchroni to rośliny od kapryśnych pogody. Plony zbóż będą zbierane dwa razy w roku”. „Na okres zimy młode bydło będzie zamrażane i odmrażane wiosną, gdy zazielenia się pastwiska”. „Siew dokonywany będzie z helikopterów”. „W roku 2000 obszar mego gospodarstwa wzrośnie do 25 hektarów. Tylko takie będzie miało rację bytu. No i prowadzić będzie specjalistyczna produkcja. Wszelkoizm będzie niemożliwy, nieopłacalny”. „Tysiące rozpylaczy zastąpią będzie deszcz w okresach suszy”. „Każde gospodarstwo będzie posiadało wizjofon, dzięki któremu można połączyć się z dowolną placówką i uzgodnić odbiór tuczników, czy dostaw nawozów”. „Dzień pracy nie będzie dłuższy niż 5 godzin. W każdym tygodniu rolnik ma dwa dni wolne, a w roku miesiąc urlopu”. „Plony? 60—70 kwintali zbóż z hektara”. „Każde dziecko będzie miało własny motocykl. Wódka będzie w aptekach na recepty”. „Wielkie domy towarowe będą sprzedawać wszystko — od szczytów do zębów do samochodów osobowych”. „Cóż za skala marzeń!”

„Zawód rolnika będzie równie atrakcyjny jak inne, a może nawet jeszcze bardziej atrakcyjny”. „Każdy rolnik będzie miał wówczas — dodaje autor — co najmniej średnie wykształcenie zawodowe”.

MIROSLAW SANIGÓRSKI

Kolejna porcja emocji pod kosztami

Zakończenie mistrzowskich rozgrywek piłkarzy spowodowało, że uwaga kibiców sportowych zwróciła się na dyscypliny zimowe a przede wszystkim koszykówkę.

W najbliższą sobotę i niedzielę przeżywać będziemy kolejną porcję emocji na meczach koszykarek i koszykarzy. Do Poznania przyjeżdżają męskie zespoły Wybrzeża Gdańsk i AZS-u Toruń. Obie drużyny od lat grają już w ekstraklasie i mają na swoim koncie wiele sukcesów. Zwłaszcza toruński AZS dobrze znany jest poznańskim kibicom, którzy pamiętają, że właśnie z akademikami Lech miał w okresie swojej świetności najwięcej kłopotów. W tym sezonie toruniacy są autorami największej niespodzianki pierwszych dwóch kolejek spotkań. Pokonali oni w swojej sali jednego z faworytów — Wisłę Kraków.

W sobotę o godz. 18 w sali przy ul. Młyńskiej rozegrane zostanie spotkanie AZS-Poznań — AZS-Toruń, a o godzinie 20 w sali przy ul. Chwiałkowskiego Lech spotka się z Wybrzeżem Gdańsk. W niedzielę AZS Poznań gra o godz. 18.30 z Wybrzeżem Gdańsk a Lech o godz. 20 z AZS-em Toruń. Z pozostałych meczów I ligi mężczyzn do najciekawszych należą niewątpliwie będą spotkania krakowskiej Wisły ze Śląskiem Wrocław i AZS-em Warszawa.

W I lidze żeńskiej Olimpia gra

Z Wielkopolski

Oba czołowe zespoły piłkarskie Wielkopolski wystąpią w najbliższą niedzielę w dalszej serii rozgrywek o Puchar Polski. O godz. 10.30 na Goleńcinie Olimpia zmierzy się z ŁKS Łódź, o godz. 12 spotkają się na Dębcu drużyny Lecha i Śląska Wrocław.

Finały ogólnopolskiego turnieju siatkówki męskiej o Puchar Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego i Cukrow niczego rozegrane zostaną 25 i 26 bm. w hali Energetyka. Organizatorem imprezy jest Rada Wojewódzka FS Sparta.

II drużynowe mistrzostwa Polski w gimnastyce sportowej mężczyzn i kobiet odbędą się 25 i 26 bm. w Poznaniu których organizatorem jest Poznański Okręgowy Związek Gimnastyczny.

Najbliższy mecz o Puchar GKKFIT juniorów rozegra reprezentacja Poznania 26 bm. w Pile z jedenaścią Katowic. Dwa ostatnie mecze z Łodzią i Warszawą odbędą się na wyjazdach.

Szachy

Pocztowiec liderem

Osiem drużyn bierze udział w drużynowych rozgrywkach szachowych o mistrzostwo okręgu poznańsko-zielonogórskiego. Ponad to 15 drużyn, w dwóch grupach, walczy o mistrzostwo klasy A. Spośród zespołów startujących w lidze okręgowej dwie najlepsze drużyny awansować będą, po zakończeniu rozgrywek, do półfinałów mistrzostw Polski.

Po trzech rundach tegorocznych rozgrywek sytuacja w lidze okręgowej jest następująca:

1. Pocztowiec Pozn.	3 gry	19 pkt.
2. PDK Szamotyły	3	16,5
3. Huragan Zagaj	3	9,5
4. Stilon Gorzów	2	7,5
5. Stella Gniezno	2	4,5
6. Flak Kobylń	2	4
7. Lech II Poznań	1	3
8. Górnik Konin	—	—

u siebie zaś Lech i AZS wyjeżdżają do Gdańska i Szczecina. W sobotę w sali przy ul. Świerczewskiego Olimpia zmierzy się z Koroną Kraków, a w niedzielę o godz. 18 z Wisłą Kraków. W meczu sobotnim poznańskimi są zdecydowanym faworytem. Gorzej będzie w niedzielę, gdyż Wisła, która nie poniosła w tym sezonie ani jednej porażki, to naprawdę doskonała, świetnie wyszkolony zespół. Z zaskakaniem oczekiwać będziemy rezultatu spotkania poznańskiego AZS-u z Czarnymi Szczecin. Zwycięstwo w tym meczu mocno podreperowałoby konto punktowe akademików i zwiększyło szanse na utrzymanie się w lidze.

Rewelacyjnie spisując się wielkopolskie zespoły koszykarzy II ligi grają w niedzielę na wyjazdach. Stal Ostrów zmierzy się z Resovią zaś Olimpia z Zawiszą Bydgoszcz. (s)



W Eindhoven rozegrano pierwszy mecz 1/8 finału rozgrywek piłkarskich o Puchar Zdobywców Pucharów między holenderską drużyną NAC Breda a angielskim zespołem Cardiff City. Mecz zakończył się wynikiem 1:1.

Stoleczna Legia pokonała w meczu o mistrzostwo I ligi hokeja na lodzie Górnik Murcki 6:2.

Piłkarski mistrz Austrii, wiedeński Rapid zwyciężył w rozgrywkach 1/8 finału Pucharu Europy Eintracht Braunschweig 1:0.

Celne oko strzelców Grunwaldu

Omawiając niedawno wyniki naszych sportowców w IV Ogólnopolskiej Spartakiadzie wspomnieliśmy o przyjemnej niespodziance, jaką sprawili nam strzelcy, zajmując w ogólnej punktacji piąte miejsce. Był to niewątpliwie sukces świadczący o stałe wzrastającym poziomie tej dyscypliny w naszym województwie.

Ciełar tego sportu spoczywa na barkach WKS-u Grunwald w Poznaniu, który startuje w I lidze strzeleckiej. Po trzech rundach drużynowych mistrzostw Polski strzelcy Grunwaldu znajdują się na szóstej pozycji mając przed sobą takich potentatów strzeleckich jak Śląsk, Zawisza, Gwardia Zielona Góra, Legia i Flota.

Najmocniejszym punktem poznańskiego zespołu jest strzelanie z pistoletu pd-1. Paweł Małek, Romuald Figa, Stanisław Jaworski i Henryk Siek to zespół, który w II rundzie rozgrywek odniósł zdecydowane zwycięstwo w tej konkurencji, mając wynik zaledwie o 14 punktów gorszy od zespołowego rekordu reprezentacji Polski. Ten zespół również wygrywa strzelanie z pistoletu na Spartakiadzie Ogólnopolskiej w sposób zasadniczo przyczynił się do wysokiej lokaty naszego województwa.

Pocieszającym objawem jest fakt, że większość doskonałych wyników uzyskują juniorzy Grunwaldu. Eleonora Szymczak w konkurencji pistoletowej kobiet pd-5 dwukrotnie pobiła rekord Polski juniorek a Aleksandra Frankowska w konkurencji kbks-6 uzyskała 538 punktów. Paweł Małek wyrównał rekord Polski w strzelaniu z pistoletu pd-1 uzyskując 563 punkty podczas gdy rekord świata wynosi 566 punktów. Doskonale strzelają juniorzy Zbigniew Kurzawski z pistoletu i Remigiusz Dutkowiak z broni długiej, a wyniki ich dają im miejsce w kadrze narodowej. Członkiem kadry jest również Romuald Figa w konkurencji pistoletu pd-1. Coraz lepszymi wynikami legitymuje się również Stanisław Jaworski mając już na swym koncie 551 punktów w strzelaniu z pistoletu.

Wyniki zawodników Grunwaldu i stały postęp w tej dziedzinie są niewątpliwie efektem doskonałej pracy trenerów Ludwika Kostery i Alojzego Kurzawskiego. Mam nadzieję, że zawodnicy Grunwaldu „wyszturzą” nam jeszcze jedną przyjemną niespodziankę.

Tenis

Hiszpanie prowadzą

W Madrycie rozpoczęło się spotkanie drugiej rundy rozgrywek tenisowych o Puchar Króla Szwecji Gustawa między reprezentacjąmi Polski i Hiszpanii. Po pierwszym dniu prowadzi Hiszpania 2:0.

Tadeusz Nowicki przegrał z Juan Gisbertem 5:7, 11:13, natomiast Bronisław Lewandowski został łatwo pokonany przez Manuela Santane 1:6, 2:6. (o-za)

dalekopisem

PR DLA KIBICÓW SPORTOWYCH

Polskie Radio nada kilka transmisji i sprawozdań z interesujących imprez sportowych. 17 bm. w programie I o godz. 17 usłyszymy transmisję z meczu piłkarskiego o Klubowy Puchar Europy Dynamo (Kijów) — Górnik (Zabrze) w Kijowie. 22 bm. o godz. 21 w programie II obszerny reportaż dźwiękowy z meczu piłkarskiego kadry PZPN z „kadrą kibiców” w Warszawie. 28 bm. o godz. 17.30 w programie I transmisja z rewanżowego pojedynku w Klubowym Pucharze Europy: Górnik (Zabrze) — Dynamo (Kijów) w Zabrzu. W tym samym dniu w programie II o godz. 22 rozpocznie się sprawozdanie dźwiękowe z meczu bokserskiego o Puchar Europy młodzieżowych reprezentacji Polski i NRD.

TURCJA — CSRS 0:0

Rozegrane w Ankarze eliminacyjne spotkanie zespołów I grupy do piłkarskich mistrzostw Europy między reprezentacjami Turcji i Czechosłowacji zakończyło się remisem 0:0.

Przetargi

Państwowe Wydawnictwo Naukowe Oddział w Poznaniu, Poznań, ul. Czerwonej Armii 69 — ogłasza PRZETARG NIEOGRA niczony na sprzedaż po wypadku SAMOCHODU OSOBOWEGO marki „Warszawa” M-20, rok produkcji 1960, nr rej. PM 12-68, nr silnika 20-133645, nr podwozia 63023 — cena wywołania 27.500 zł.

Przetarg odbędzie się dnia 4 grudnia 1967 r. o godzinie 10 w PWN — ul. Czerwonej Armii 69. Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywołania do kasy Wydawnictwa, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Samochód można oglądać na trzy dni przed przetargiem w godz. od 9—11 w garażu przy ul. Fredry nr 10, wejście od al. Stalingradzkiej.

Informacji związanej z przetargiem udziela się pod nr telefonu 518-10. K8942

Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Poznaniu OGŁASZA PRZETARG na wykonanie INSTALACJI ELEKTRYCZNEJ siłowej i oświetleniowej w budynku przemysłowym.

Dokumentacja do wglądu w Dziale Gł. Mechanika przy ul. Młyńskiej 40.

Termin wykonania ustala się na 30 marca 1968 r. Otwarcie ofert nastąpi 15 dni po ukazaniu się niniejszego ogłoszenia.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty składać można pod adresem: WSK — Poznań, ul. Rokietnicka 5, Dział Gł. Mechanika. K8875

Praca

Robotników budowlanych zatrudni. Wawerska 13a godz. 16—18. 11364g

Potrzebny uczeń piekarski. Poznań, Młyn 15. 10858g

Poszukuję kwalifikowanej gosposi z referencjami (4 osoby). Łukaszewicz 21 m. 2, zgłoszenia od 18. 11606g

Dwie kreślarki, przyjmują prace zlecenie. Adres — wskaze „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 11048g.

Pomoc domowa dochodząca (stała), zaraz potrzebna. Poznań, Kasprzaka 32 a m. 9. 11058g

Ucznia piekarskiego przyjmuję z utrzymaniem. Piekarnia Poznań, Rynek Śródecki 17. 11079g

Przyjmę uczennicę lat 18 do kaletnictwa — warunki dobre. Pracownia Torobek, Dzierżyńskiego 75. 11119g

Nauka

Student udziela korepetycji z matematyki VIII — XI klasa. Tel. 721-68. 11108g

Udziela korepetycji z matematyki, fizyki, chemii. Tel. 409-48. 11141g

Student udziela korepetycji: matematyka, fizyka, chemia. Wolsztyńska 5 m. 7. 11121g

Sprzedaż

Sprzedam króliki, barany francuskie i belgijskie oraz gołębie „Pawiki”. Poznań — Winiary, Zegockiego 29. 11014g

W dniu 16 listopada 1967 r. zmarła, przeżywszy lat 77, nasza ukochana matka, teściowa i babunia, śp.

Stanisława Kowalińska

z SIEJKOWSKICH

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18 bm. o godzinie 11.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie,

o czym zawiadamia stroskana

RODZINA

11645

Dnia 15 listopada 1967 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., po długiej, ciężkiej i z anielską cierpliwością znośzonej chorobie, nasza najukochańsza mamusia, najdroższa córka, synowa, siostra, bratowa i ciocia, śp.

Luiza Frankowska

z BACCACINICH

Odprowadzenie drogi nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się w dniu 18 bm. o godz. 12.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W ciężkim smutku pograżona

CORKI z RODZINĄ

Poznań, Loretto (Włochy). 11648g

Dnia 14 listopada 1967 r. po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu, śp.

Zofia Motylińska

wdowa po Kazimierzu Motylińskim, b. radcy Zarządu m. Poznania, długoletnia b. pracowniczka PMRN w Poznaniu, powstaniec wielkopolski.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 17 bm. w godz. przedpołudniowych na cmentarzu parafii św. Mikołaja w Inowrocławiu, o czym zawiadamia pograżona w smutku

RODZINA

11625g

Dnia 15. XI. 1967 roku zmarł długoletni pracownik

inż. Tadeusz Taterczyński

były długoletni dyrektor techniczny Zakładów Przemysłu Cukierniczego „Goplana”, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. Zmarły był wzorowym pracownikiem, doskonałym fachowcem i serdecznym kolegą. Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 18. XI. 1967 r. o godz. 11.40 na cmentarzu na Junikowie. Rodzinie Zmarłego

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

składają RADA ZAKŁADOWA — RADA ROBOTNICZA ZALOŻA — DYREKCJA Wielkopolsko-Lubuskiej Zakładów Przemysłu Cukierniczego Zakład „Goplana” w Poznaniu K9112

KOMUNIKAT

Komornik Sądu Powiatowego w Poznaniu, rewiru I, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23. XI. 1967 r. o godz. 13 w Poznaniu, przy ul. Jackowskiego 49 w Spółd. Pracy „Samochód” odbędzie się LICYTACJA SAMOCHODU OSOBOWEGO „Warszawa M-20”, nr silnika S. P. S. 00023, nr podwozia 067956, a stanowiącego własność ob. Floriana Ciesielskiego, zam. w Poznaniu, przy ul. Pamiętkowej nr 2 m. 47. Samochód oszacowano na kwotę 70.000 złotych, cena wywołania na I licytacji wynosi 75 proc. ceny oszacowania.

Samochód można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. K9034

Pracownicy poszukiwani

Dzielnice Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Poznań — Stare Miasto, ul. Mostowa 19 — zatrudni ST. KSIĘGOWEGO w Dziale Finansowo-Księgowym. Wymagane średnie wykształcenie i kuletka praktyka. Wynagrodzenie do omówienia. K8973

Wojewódzkie Zjednoczenie PGR w Zielonej Górze zatrudni zaraz:

- 3 INSPEKTORÓW do wydziału budownictwa — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie i 5 lat praktyki w zawodzie, oraz posiadanie uprawnień budowlanych;
- RADCE PRAWNEGO dla obsługi Inspektoratu PGR Nowa Sól;
- 4 REWIDENTÓW, wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne lub średnie, ukończony kurs księgowości i 7 lat praktyki w księgowości;
- 8 GŁÓWNYCH KSIĘGOWYCH do przedsiębiorstw rolnych, wymagane wykształcenie średnie, względnie kurs kwalifikacyjny i 5-letni staż pracy w księgowości.

Szczegółowych informacji udziela Wojewódzkie Zjednoczenie PGR w Zielonej Górze, ul. Podgórzna 9a, tel. 12-75, wewn. 320 — Kadry. W8838

Kupię domek do 3 pokoi przy Poznaniu, dobra komunikacja. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11080g.

Sprzedam parcelę zadrzewioną, Stefan Dzik, Poznań, Kotowa 67 m. 1. 11082g

Kupię domek jednorodzinny, wyłączone mieszkanie samodzielną centrum do zamiany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11095g.

Kupię domek parterowy 50 m², oddam w dzierżawę ok. 2000 m² na warsztat lub mieszkanie 4 km od Poznania. Komunikacja podmiejska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11179g.

Wartburg de Luxe, 1962, idealny — sprzedam, Radosław 4 m. 3. 11345g

Sprzedam Warszawę M 20 lub zamienię na mniejszy. Wieleń, Nadnotecka 714p

Sprzedam działkę budowlaną — ogródniczą o pow. 0,5 ha w Przeźmierowie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11114g

Kupię domek lub pół w Poznaniu do 100.000 — zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11144g.

Domek parterowy 50 m², oddam w dzierżawę ok. 2000 m² na warsztat lub mieszkanie 4 km od Poznania. Komunikacja podmiejska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11179g.

Wydłużona zamożna, gotówka, spadek, pozna samotnego przedsiębiorcę prywatnego, około pięćdziesiąt. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11106g

Wydłużona zamożna, gotówka, spadek, pozna samotnego przedsiębiorcę prywatnego, około pięćdziesiąt. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11106g

Dnia 15 listopada 1967 r. zakończył swoje pracowite życie, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najlepszy i najtrokliwszy ojciec, zięć, teść i dziadek, przeżywszy lat 60, śp.

Franciszek Łuczak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18 bm. o godz. 12 na cmentarzu regionalnym Miłostowo — Główna.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Poznań, Warszawska 49 m. 2. 11610g

Dnia 15 listopada 1967 r. zmarł po dłuższej chorobie nasz kochany ojciec, brat, teść i dziadek, przeżywszy lat 61, śp.

Stanisław Matyja

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej w Krzyżownikach,

W smutku pograżona

RODZINA

Poznań, ul. Polanowska 34. 11615g

W dniu 15 listopada 1967 r. zmarł nasz drogi ojciec, śp.

Józef Kaźmierczak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 17 bm. o godzinie 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie,

o czym zawiadamiają

stroskane CORKI z RODZINĄ

11627g

W dniu 14. XI. 1967 r. odszedł od nas nieodżałowanej pamięci

Kol. Stanisław Milian

aktywny członek międzyspółdzielniowego Koła Rencistów Spółdzielczości Pracy m. Poznania.

ZARZĄD KOŁA

K9095

Dnia 14 listopada 1967 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 68,

Stanisław Milian

podpułkownik WP w stanie spoczynku, członek ZBoWiD, Kawaler Złotego i Srebrnego Krzyża Wirtuti Militari oraz wielu odznaczeń bojowych.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18 bm. o godz. 12.15 na cmentarzu na Junikowie.

SYN z ZONĄ i RODZINĄ

